

Amerykanie zbombardowali armię syryjską

19 września 2016

Przynajmniej 62 syryjskich żołnierzy zginęło, a ponad 100 odniosło rany wskutek amerykańskiego nalotu na pozycje armii syryjskiej w pobliżu Dajr az-Zaur. Ambasador USA przy ONZ zapewnia, że to była fatalna pomyłka.[S]

Samoloty wykonujące z powietrza ostrzał pozycji Państwa Islamskiego w Iraku wleciały przedwczoraj w przestrzeń powietrzną Syrii i przez kilkadziesiąt minut bombardowały siły armii syryjskiej na wzgórzu Sarda. Efekt to trzy zniszczone czołgi, kilkanaście wozów bojowych, przynajmniej 62 zabitych i ponad 100 rannych żołnierzy. Krótco po zakończeniu nalotu na zniszczone pozycje ruszyli z kolei dżihadyści z Państwa Islamskiego. Z łatwym do przewidzenia skutkiem.[S]

Amerykańskie lotnictwo, zrzucając bomby fosforowe, spowodowało, że siły rządowe straciły część sprzętu i zostały zmuszone do wycofania się ze swoich pozycji na korzyść bojowników ISIL. Lecz niedługo potem, w wyniku szybkiej ofensywy, odzyskano stracony teren.[ZNZ]

Australijskie samoloty uczestniczyły w nalocie sił koalicji pod wodzą Stanów Zjednoczonych na pozycje wojsk syryjskich, błędnie przyjętych za bojowników Państwa Islamskiego – poinformowało Ministerstwo Obrony Australii. „Australia nigdy by nie zaatakowała wojsk syryjskich i aktywnie wspierała Państwa Islamskiego” – oświadczył resort. Australijczycy złożyli wyrazy współczucia rodzinom syryjskich żołnierzy, którzy zginęli lub zostali ranni podczas sobotniego bombardowania. Armia syryjska straciła 62 żołnierzy i 20 jednostek sprzętu bojowego.[SN]

Koalicja pod wodzą USA kontynuowała w sobotę naloty na pozycje Państwa Islamskiego pod Dajr az-Zaur po omyłkowym

zbombardowaniu wojsk syryjskich – poinformowało kierujące operacjami na Bliskim Wschodzie Centralne Dowództwo USA (CENTCOM). „Niedaleko Dajr az-Zaur w wyniku trzech nalotów zniszczono siedem cystern ISIL i uszkodzono osiem tras zaopatrzenia” – czytamy w komunikacie. „Ponadto pod Dajr az-Zaur jeden nalot, który, jak przypuszczaliśmy, był skierowany przeciwko ISIL, mógł przez pomyłkę być przeprowadzony na pozycje oddziałów syryjskich i zniszczyć pojazdy bojowe armii syryjskiej. Toczy się śledztwo w tej sprawie” – poinformował CENTCOM. W sumie USA przeprowadziły w sobotę 21 nalotów na pozycje ISIL w Syrii i 14 w Iraku.[SN]

Pentagon wydał oświadczenie, w którym zapewnia, że cała sytuacja to tragiczny wypadek. Amerykanie przekonują, że kierując się na fatalne wzgórze byli pewni że uderzą w dżihadystów. Gdy tylko zaś otrzymali od Rosjan informacje, że jest zupełnie inaczej wycofali się. „Sytuacja w Syrii jest skomplikowana, różne oddziały wojska i milicji znajdują się w bliskiej odległości od siebie. Koalicja [przeciwko ISIL] nie uderzyłaby rozmyślnie w jednostkę syryjską” – zaklinają się w oficjalnym oświadczeniu amerykańscy dowódcy. Głos zabrała także ambasador przy ONZ Samantha Power, wyrażając żal i zapewniając, że incydent zostanie dokładnie zbadany.[S]

Pentagon złożył wyrazy współczucia z powodu śmierci syryjskich żołnierzy. Twierdzi jednak, że uprzedził Rosjan o bombardowaniach i nie usłyszał sprzeciwu w odpowiedzi. „Nadal ustalamy fakty. Jeśli przez pomyłkę zbombardowaliśmy pozycje armii syryjskiej, żałujemy tego. Zwłaszcza tego, że zginęli ludzie” – powiedział przedstawiciel Pentagonu. Rzecznik administracji amerykańskiego prezydenta Baracka Obamy też włożył wyrazy współczucia w imieniu USA w związku z „niezamierzonymi ofiarami”. Zostały ona przekazane za pośrednictwem strony rosyjskiej.[SN]

Zastępca szefa komitetu obronnego Rady Federacji Franc Klincewicz powiedział, że incydent może zaszkodzić rosyjsko-amerykańskim porozumieniom z Genewy. Zdaniem

wiceprzewodniczącego Komisji ds. Obrony Dumy Państwowej Andrieja Krasowa, Amerykanie udowodnili, że nie zamierzają walczyć z międzynarodowym terroryzmem. Tymczasem rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa jeszcze dobitniej wypowiedziała się na ten temat wczorajszego incydentu. Jej zdaniem, naloty na oddziały al-Asada świadczą o tym, że Biały Dom „broni PI”. Siergiej Gawriłow, deputowany Dumy Państwowej, uważa, że działania USA są dowodem na to, iż Waszyngton rezygnuje z wypracowanych wcześniej z Moskwą porozumień, co daje Rosji podstawy do wsparcia roszczeń rządu Syrii o wycofanie obcych wojsk z terytorium kraju.[SN]

Rzecznik prasowy rosyjskiego Ministerstwa Obrony Igor Konaszenkow dopuścił możliwość pomyłki, ale oznajmił, że nie doszło do niej, gdyby Amerykanie naprawdę chcieli współpracować z Rosjanami w wojnie z terrorystami.[S]

Z powodu nalotu Rosja zwołała nadzwyczajną sesję Rady Bezpieczeństwa ONZ. Stały przedstawiciel Rosji przy ONZ Witalij Czurkin oświadczył, że USA nie dotrzymały zobowiązań wynikających z wprowadzonego niedawno zawieszenia broni i obietnic danych syryjskiemu rządowi, że naloty nie będą przeprowadzane na pozycje armii rządowej. Zdaniem rosyjskiego ambasadora, „trudno uwierzyć”, że lotnictwo amerykańskie nie trafiło w pozycje bojowników. Dodał, że inne okoliczności wskazują na to, że mogła to być prowokacja.[SN]

Witalij Czurkin stwierdził, że Amerykanie przez kilka lat nie widzieli powodu, by pomóc w walce z terrorystami akurat pod Dajr az-Zaur i trudno uwierzyć, by tak po prostu zapalali chęcią wsparcia armii syryjskiej. Zasugerował, że mamy do czynienia ze świadomym torpedowaniem postanowień porozumienia mocarstw sprzed zaledwie kilku dni. Czurkin przypomniał, że skoordynowane działania Rosji i USA przeciw terrorystom miały rozpocząć się 19 września.[S]

Przed rozpoczęciem sesji, kiedy rosyjski ambasador już znajdował się w sali, przedstawicielka USA przy organizacji

Samantha Power wyszła do dziennikarzy z oświadczeniem, że rosyjska inicjatywa „jest cynicznym i obłudnym wybiegiem”. „Kiedy zwołano konsultacje, zacząłem dzielić się swoimi obawami z członkami Rady. Okazało się, że ona wyszła do dziennikarzy i, nie słuchając mnie, zaczęła krytykować i besztać Rosję. Nawet krytykować nas za to, że zwołaliśmy to posiedzenie” – powiedział Czurkin. Według jego słów, Power pojawiła się w sali po jego wystąpieniu i oświadczyła, że „nie jest zainteresowana słuchaniem tego, co będą mówili, bo to wszystko wybiegi itp.” „W tych warunkach też nie byłem zainteresowany słuchaniem tego, jak będzie nas oskarżać o wszystkie grzechy śmiertelne, i też wyszedłem. Została nasza delegacja” – powiedział rosyjski ambasador przy ONZ.[SN]

Syryjskie władze wysłały dwa listy do Rady Bezpieczeństwa ONZ z żądaniem potępienia nalotów międzynarodowej koalicji na pozycje armii rządowej. Opozycja też wyraziła niezadowolenie z działań koalicji. Doradca opozycyjnego Wysokiego Komitetu Negocjacyjnego Syrii Yahya Aridi wyraził zaniepokojenie, że naloty USA mogą wykorzystać bojownicy Państwa Islamskiego, aby umocnić swoje pozycje. Członek opozycyjnej partii Syryjskie Forum Demokratyczne Samir Aita uważa, że to „błędne” bombardowanie może postawić pod znakiem zapytania międzynarodowe wysiłki wymierzone w islamistów. Z kolei przedstawiciel opozycyjnej grupy Hmeimim Mais Krydee wyraził przekonanie, że „ludzie, którzy zginęli, to obywatele Syrii. Płynęła w nich ta sama krew, co i w moich. Oznacza to, że USA strzelają do naszych ludzi”. Według jego słów, naloty koalicji na armię syryjską nie są zaskoczeniem, bo Waszyngton nie traktuje poważnie walki z terroryzmem w Syrii.[SN]

Równocześnie zdecydowanie zbyt mało mówi się o regularnej agresji państwa żydowskiego na Syrię. W sobotę, izraelskie siły lotnicze znów zbombardowały syryjskie wojska. Tym razem nalot przeprowadzono w pobliżu przygranicznego miasta Hader na Wzgórzach Golan. Armia rządowa wypiera „opozycję” i znajduje się dosłownie kilka kilometrów od żydowskiej osady

Nimrod.[ZNZ]

Autorstwo: AR [S], Sputnik [SN], John Moll [ZNZ]

Źródła: Strajk.eu, pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net